

KS. EMIL STANULA

Sekretarz Sekcji Patrystycznej

## PODSUMOWANIE SYMPOZJUM

Symposium patrystyczne na temat: „Modlitwa starożytnych chrześcijan” zorganizowane w dniach 19—21 X 1978 r. przez Międzywydziałowy Zakład Badań nad Antykiem Chrześcijańskim KUL, Katedrę i Zakład Patrologii ATK oraz Sekcję Patrystyczną przy Komisji Episkopatu Polski do Spraw Nauki Katolickiej zostało zrealizowane dzięki wszechstronnej pomocy Ks. biskupa dr Jerzego Ablewicza, Ordynariusza Diecezji Tarnowskiej oraz Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. W słowie podsumowującym Symposium nie mogę nie podkreślić z wyrazami wielkiej wdzięczności najpierw tę wszechstronną pomoc, dzięki której ono zaistniało. W imieniu organizatorów wyrażam wdzięczność nie tylko za gościnne udostępnienie sal, refektarza, całego Seminarium, własnego biskupiego mieszkania, wynajęcie wielu mieszkań w mieście, lecz przede wszystkim za ukazanie w sposób nie budzący najmniejszej wątpliwości istotnego znaczenia Ojców Kościoła i ich studiów dla polskiej teologii, pracy duszpasterskiej i polskiego życia religijnego. W imieniu organizatorów wyrażam również wdzięczność ks. dr Stanisławowi Rosie, Rektorowi Seminarium Duchownego, profesorom, alumnom, siostronom za wszystkie posługi, tak sprawnie organizowane w czasie symposium.

Symposium odbywało się w specyficznej atmosferze i nastroju. Wpływał on z faktu, że J. E. ks. kardynał Karol Wojtyła, który miał uczestniczyć w symposium, z Woli Boga Najwyższego został Głową Kościoła, papieżem o imieniu Jana Pawła II. Radość, która towarzyszyła pracom symposium, powiększały relacje Ojca Vittorino Grossi, profesora Instytutu Patrystycznego „Augustynianum”, który był naocznym świadkiem historycznego momentu na placu św. Piotra w Rzymie, kiedy to świat usłyszał słowa: „Annuntio vobis gaudium magnum: habemus papam”.

Temat: „*Modlitwa starożytnych chrześcijan*” nie był abstrakcyjny, skoro zainteresował wiernych, którzy wypełnili po brzegi tarnowską Bazylikę Katedralną w czasie wieczornej liturgii eucharystycznej sprawowanej słowami tekstów modlitw starożytnych chrześcijan. Sami natomiast uczestnicy symposium (patrologowie, wykładowcy patrologii, archeologowie, filolodzy klasyczni, historycy starożytności chrześcijańskiej) rozpoczynali wszystkie zajęcia modlitwami przekazanymi przez Ojców Kościoła. Organizatorzy bowiem dążyli do tego, aby uczestnicy symposium stanęli niejako obok starożytnych chrześcijan i modląc się razem z nimi, odnajdywali w czasie modlitwy odpowiedź na pytanie, jak ci starożytni się modlili. Na zakończenie zaś symposium wieczorem mogli wszyscy uczestniczyć w inscenizacji starożytnego hymnu maryjnego Akathistos, wykonanej przez kleryków seminarium.

Materiał źródłowy na którym pracowano w czasie sympozjum był bogaty, różnorodny, zróżnicowany zarówno pod względem pochodzenia jak i formy. Obejmował on teksty oraz zabytki kultury materialnej. Czas powstania obejmował blisko dziesięć wieków (od Homera do św. Augustyna), pochodził z całego prawie ówczesnego świata kulturalnego (od Syrii do Hiszpanii i od Galii i Panonii do Afryki północnej). Zarówno teksty jak i zabytki kultury materialnej przeanalizowano i przestudiowano, w miarę możliwości czasowej, starannie i dokładnie w aspekcie wyznaczonym tematem referatów i komunikatów. Zabytki kultury materialnej studiowano w oparciu o bogaty materiał ilustracyjny (przeźrocza).

W oparciu o bogaty materiał odtworzono po pierwsze wielką panoramę chronologiczną dla modlitwy. Ta panorama chronologiczna wskazywała zawsze na ludzi modlących się już to prywatnie, już to we wspólnocie. Wykazano dalej, że cała działalność ludzka: słowo, gesty, symbole, myślenie, nauka tamtych czasów, ludzkie tendencje i ich realizowanie, czyn i działanie, słowem cała wielkość człowieka wypowiadała się w modlitwie. Można się było wreszcie przekonać, że starożytni chrześcijanie bardzo często się modlili. modlitwa przenikała do głębi zarówno ich życie prywatne jak i społeczne.

Materiał źródłowy odtworzył również wielką panoramę geograficzną dla modlitwy. Modlitwa Greków, Rzymian, Afrykańczyków, Syryjczyków wskazała na pewne odmienne sposoby modlenia się, a tym samym na odmienne cechy modlitwy, które brane całościowo mogły odtworzyć koncepcję modlitwy starożytnych ludzi. Ludzie wychowani na kulturze greckiej skłonni do filozofowania i teoretycznego ujmowania rzeczywistości, modląc się rozwijali te cechy modlitwy, które prowadziły ich do kontemplacji i mistycyzmu. Modląc się akcentowali tę rzeczywistość, którą określa się prawdą. Praktyczni natomiast ludzie Zachodu związani z kulturą Rzymu, zwracali uwagę na formę modlitwy, a ta podkreślała jej społeczny charakter wraz z elementami katechetycznymi, wychowawczymi. W pewnym sensie modlitwa Rzymian rozwijała ten aspekt rzeczywistości, którą określa się dobrem, bądź społecznym, bądź indywidualnym. Modlitwa zaś Syryjczyków przechowując rysy starotestamentalne rozwijała bardziej elementy uczuciowe, obrazowe, estetyczne. Cechy tej modlitwy w pewnym stopniu akcentowały elementy zawarte w pojęciu piękna.

W czasie sympozjum zwracano wielokrotnie uwagę na dużą ilość komentarzy i homilii do „Ojciec nasz”. Wynikało to nie tylko z faktu, iż modlitwa, której nauczył Jezus Chrystus, odgrywała istotną rolę w inicjacji chrześcijańskiej, lecz przede wszystkim z jej modelowego charakteru dla starożytnych chrześcijan. Stwierdzono, że „Ojciec nasz” pomimo różnic ludzi modlących się stanowiło jeden z podstawowych elementów jednoczących wszystkie dyscypliny teologiczne. Człowiek modlący się był dla starożytnych teologiem i odwrotnie, teolog to człowiek modlący się; jak to wyrazili organizatorzy w haśle sympozjum, zaczerpniętym ze słów Ewagriusza Pontyjskiego: „Si theologus es, vere orabis, si vere oraveris, theologus es”. „Ojciec nasz” traktowano nie tylko jako modlitwę, ale również jako skrót całej teologii, oraz definicję samego teologa.

Najistotniejszym jednak osiągnięciem sympozjum stanowi ukazanie troski starożytnych chrześcijan, by zrealizować przykazanie Chrystusa: „Zawsze się módlcie” Każda forma działalności starożytnych chrześcijan zaczynała się od modlitwy oraz przekształcała się w modlitwę. Stwierdzono, że w całej historii chrześcijaństwa nigdy tak dosłownie nie brano tego polecenia Chrystusa, jak w okresie patrystycznym. Stąd zasadniczy ich problem, co robić, by się stale modlić. W odpowiedzi na to pytanie pojawia się życie mona-

styczne, którego zadaniem podstawowym jest również modlitwa. Różne formy modlitwy, praktykowane w życiu monastycznym nie są niczym innym, jak usilnym realizowaniem polecenia Chrystusa by się ciągle modlili.

Mimo bogatego programu sympozjum dostrzegało się jednak wyraźny brak referatu na temat rozumienia modlitwy przez Ojców Kościoła. Różnorodność sposobu modlenia się wynikała również z pluralizmu koncepcji samej modlitwy, jej rodzajów (błagalnej, dziękczynnej itp.). Wskazania na różnorodność koncepcji modlitwy u starożytnych chrześcijan pogłębiłoby refleksję nad obranym tematem sympozjum. Temat sympozjum wymagał również zwrócenia większej uwagi na biblijną koncepcję modlitwy. Organizatorzy wychodzili wprawdzie z założenia, że starożytni chrześcijanie zbyt mocno byli przesiąknięci Pismem św. i pominęli obszerniejszą relację o modlitwie w Biblii i wypunktowanie tych elementów skrypturystycznych, które starożytni chrześcijanie wcielili w swoją modlitwę. Wyczuwany był wreszcie brak omówienia modlitwy ludzi prostych, a choćby inskrypcje mogły w tym względzie dostarczyć bardzo bogatego materiału.

Na koniec należałoby zwrócić uwagę na pewne braki formalno-organizacyjne. Zbyt bogaty program nie pozwolił na rozwinięcie się dyskusji i stwarzał pewnego rodzaju napięcie i pośpiech. Nie przestrzeganie wreszcie precyzyjnie określonego czasu na wygłoszenie referatów, komunikatów i głosów w dyskusji, wprowadzało pewien nieład w realizowaniu programu, ograniczało czas wolny na refleksję i dyskusję w małych grupach.

Patrząc na sympozjum bardziej praktycznie, nasuwają się następujące propozycje do zrealizowania: istnieje potrzeba sporządzenia antologii modlitw starożytnych chrześcijan. Zapotrzebowanie na tego rodzaju antologię sygnalizowano nie tylko w czasie sympozjum, ale już wcześniej, wielokrotnie w katolickiej prasie. Istnieje również zapotrzebowanie na polski przekład w miarę możliwości wszystkich komentarzy patrystycznych do „Ojcze nasz”. Tego rodzaju potrzebę uzasadnia nie tylko waga tej modlitwy w życiu chrześcijanina, jej modelowy charakter, lecz również fakt, że jest ona pewnego rodzaju „skrótem teologii”. Wreszcie postulat duszpasterski: powrót do homiletycznego i katechetycznego wyjaśniania modlitwy „Ojcze nasz”. Dla współczesnych zaś teologów w Polsce nadal jest aktualne powiedzenie Ewagriusza z Pontu: „Jeżeli jesteś teologiem, prawdziwie będziesz się modlił, jeśli naprawdę się modlisz, jesteś teologiem”.